Nro 193.

WARSZAWA.
Środa d. 20 Lipca 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

# GAZETA POLSKA

*Sine ira et studio.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze Głównéj w Warszawie. Dnia 3 Lipca 1831 r.

*Postępują na wyższe stopnie.* W dyrekcyi artyleryi, Porucznik Kurowski Jan, na Kapitana 2 klasy i Podoficer Reinschmidt Józef, na Podporucznika, ostatni z odkomenderowaniem do fabryki prochu.

W pułku 3 piechoty liniowéj, Podporucznik Kowacz Józef, na porucznika, z zachowaniem starszeństwa od d. 13 Czerwca r. b.

W pułku 7 piechoty liniowéj, Podoficer Psarski Felix, na Podporucznika.

Do pułku 10 piechoty liniowéj, z pułku 6 piechoty liniowéj, Sierżant starszy Thiel Wilhelm, na Podporucznika.

Do pułku 14 piechoty liniowéj, z szwadronów ochotników Poznańskich, Podoficer Kuliński Antoni, na Podporucznika.

Do pułku 11 strzelców pieszych, z kwatermistrzostwa jeneralnego, Konduktor Leszczyński Felicyan, na Podporucznika.

W pułku jazdy Podlaskiéj, Podchorąży Sąchocki Maryan, na Podporucznika.

Do pułku jazdy Legii Nadwiślańskiéj: z tegoż pułku, na Kapitanów, Podporucznicy: Łepkowski Honoriusz, Dąbrowski Stanisław, i z pułku 5 strzelców konnych, Porucznik Strachocki Józef. — Na Poruczników z tegoż pułku, Podporucznicy: Bielański Erazm, z pozostawieniem przy obowiązkach kasyera pułku, Wejsenhof Włodzimierz; Książe Sanguszko Władysław, Adjutant Naczelnego Wodza; Urbański Wincenty, Zymański Ignacy, Horodyski Bogumił, Bogusz Felix i Michałowski Władysław. — Na Podporuczników, z pułku 5 strzelców konnych Wachmistrze: Hryniewicz Karol, Wański Ludwik, Żuchowski Ignacy i z korpusu Jenerała Dywizyi Dwernickiego, Podchorąży Cetner Alexander, ostatni bez płacy.

W korpusie pociągu żywności, na Kapitanów, Porucznicy: Ubysz Jan i Łukasiński Stanisław. — Na Poruczników, Podporucznicy: Goliszewski Stanisław i Anyżewski Jan.

W kompanii 4 batalionu 2 pociągu, przydzielony do Pułku 4 piechoty liniowéj, Wagenmeister Pawłowski Józef, na Podporucznika, z przeznaczeniem na dowódzcę téjże kompanii.

Z pułku 2 strzelców konnych, Wachmistrz Terlecki Józef, na Podporucznika, z przeznaczeniem na Dowódzcę kompanii 4 batalionu 2 pociągu, przydzielonéj do pułku 8 piechoty liniowéj.

Z korpusu weteranów i inwalidów, Sierżant starszy Łobodziń Paweł, na Podporucznika w wojsku, z odkomenderowaniem do kasy głównéj wojskowéj.

*Wchodzą w służbę i umieszczeni zostają.* Na Adjutanta polowego przy Naczelnym Wodzu, Hrabia Montebello Gustaw, w stopniu Podporucznika, naznaczając mu starszeństwo w pułku 2 ułanów.

W dyrekcyi artyleryi, Profesor instytutu politechnicznego, Wyleżol Antoni; Oficer z korpusu Górniczego Łabęcki Hieronim, i Krzyżanowski Antoni, w stopniu Podporuczników, drugi bez płacy.

Heilborn Wilhelm w stopniu Kapitana bez płacy, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku 6 piechoty liniowéj, od d. 14 Maja r. b. i z przeznaczeniem na Adjutanta polowego przy Jenerale brygady Sierawskim dowódzcy 5 dywizyi piechoty.

W pułku 4 piechoty liniowéj, Obuchowski Jakób, w stopniu Podporucznika, licząc od d. 11 Czerwca r. b.

W pułku 9 piechoty liniowéj, Gorzeński Michał, w stopniu Podporucznika, bez płacy.

W pułku 3 strzelców pieszych, Sienieński Mamerty w stopniu Podporucznika.
W pułku 6 strzelców pieszych, z administracyi wojennéj pisarz Benoe August, w stopniu Podporucznika.
W pułku 11 strzelców pieszych, Pluszczewski Antoni, w stopniu Podporucznika.
W pułku jazdy Legii Nadwiślańskiéj, Turkuł Tadeusz, w stopniu Podporucznika, bez płacy.
(Dokończenie jutro.)

*Deputacya Naczelna z obu Izb wybrana do czuwania nad wykonaniem uchwały Sejmowéj stanowiącéj ofiarę w srebrze.*

Do

Obywateli i Mieszkańców Królestwa Polskiego.

Przodkowie nasi w chwilach niebezpieczeństwem ojczyznie grożących, zwykli byli nieść w ofierze swe srebra domowe, owe zabytki zamożności w czasach błogiego pokoju nabytéj. Dziś w trudnéj i przedłużonéj walce o byt i swobody ojczyste, kiedy waleczne hufce rodaków bronią téj ziemi z tak nieporównaném męztwem, czyliż nie pośpieszymy z ochotą ponieść w ofierze części naszych sreber dla wspomożenia skarbu, téj głównéj sił wojennych podpory? Utrzymanie kredytu papierów krajowych wymaga ciągłego dostarczania przez mennicę kruszcowéj monety, a przy utrudnieniach jakich w sprowadzeniu z zagranicy kruszców doświadczać nam przychodzi, najprzód i głównie na domowych zasobach opiérać nasze działania winniśmy.

W tym celu izby sejmowe uchwaliły na raz jeden umiarkowaną ofiarę w srebrze przez klasy zamożniejsze uiścić się mającą. Cały pobór téj ofiary zależy od dobréj waszéj chęci rodacy; nie idzie tu o ścisłe wykrycie waszych majątków; klasyfikacya w prawie zamieszczona służyć ma jedynie za wskazówkę kierować mającą ofiarami waszemi, a deputacye do ustanowienia tego poboru przeznaczone czuwać będą jedynie aby nikt zamożny nie usunął się od tak świętéj powinności. Każdy więc dobry Polak, sam oceni, ile zamożność jego ojczyznie zaofiarować dozwala. Oznaczenie poboru nastąpi przez obywateli, którzy przyjąwszy to powołanie jako prawdziwy zaszczyt, bo przedstawiający otwartą sposobność służenia ojczyznie, trzymać się będą zasad liberalnéj instytucyi przysięgłych i wyrzekną podług wewnętrznego przekonania, na zbliżoném do rzeczywistości ocenieniu majątków, opartego. Wkrótce Deputacya naczelna ogłosi wybory Deputacyj pomocniczych i wskaże w każdym powiecie, mieście lub cyrkule, miejsca do składania prawem dozwolonych deklaracyj; teraz zaś odwołuje się do waszego patryotyzmu rodacy, z usilną prośbą, ażebyście pośpieszając z pomocą skarbowi i kredytowi publicznemu nie czekali na rozkłady, lecz składali ofiary wasze kruszcu do mennicy Warszawskiéj, zkąd wam kwity przy stanowczém uskutecznieniu poboru przyjąć się mające wydawane zostaną.

Obywatele mniéj zamożni! których prawo Sejmowe pomiędzy kontrybuentami nie zamieściło, i wy zapewne wyłączać się nie zechcecie od ofiary, którą w każdéj ilości wdzięcznie od prawych synów przyjmie ojczyzna. Jeden łut srebra przez was ofiarowany, równie jak bojniejsze dary zamożnych rodaków zaciągnie Deputacja naczelną do spisu, którym imiona obywateli potrzebom krajowym w pomoc śpieszących objęte, i w archiwum Senatu na wieczną pamiątkę zachowane będą. Już niektóre pułki wojsk naszych na linii bojowéj będące, oświadczyły że pomimo wyłączenia jakie im Uchwała Sejmowa zapewnia, cząstkę swego szczupłego żołdu dla ojczyzny poświęcą. Cześć więc tym wszystkim, którzy w podobne ślady wstępując, przed wszelkim nakazem ofiarami kruszcu, mennicę krajową zasilą. Deputacya naczelna przemawia do Polaków, niewątpi zatém o skutku odezwy, która się do ich patryotyzmu odwołuje. — w Warszawie d. 16 Lipca 1831. — *Lewiński* Senator Kasztelan, Kalixt *Morozewicz* Poseł powiatu Lubelskiego, Franciszek *Wołowski* Dep. Warszawy.

*Rada Municypalna miasta stołecznego Warszawy.*

Do

Obywateli Warszawy.

Po ośmiu miesięcznym, zaciętym z nieprzyjacielem boju, po tylu świetnych i cudownych niemal wojska narodowego czynach; zbliżać się zdaje uroczysta i dla stolicy chwila — chwila, która najpiękniejszą w dziejach ludu stanowić może kartę. Zapamiętały wróg niepodległości Polski, jakby widocznie na własną zaślepiony zgubę, niepomny, ani krwawéj nauki, jaką odebrał od Kilińskich i Sierakowskich, niepomny na postrach jaki po całém jego Państwie noc 29 Listopada rozniosła; śmie myślić, że łatwo będzie mógł opanować Warszawę.

Bóg sprawiedliwy, który tak widocznie świętéj naszéj błogosławi sprawie, w nagrodę tyloletniego cierpienia, chce zapewne, aby dumny olbrzym, w tém samém miejscu skonał, w którym go najpierwszym ugodzono ciosem. Bóg sprawiedliwy, chce zapewne, aby Stolica Polski, o tyle przeniosła poświęceniem się i sławą swoją, wszystkie miasta świata całego, o ile bohatyrskie czyny wojowników naszych przenoszą wszystkie dotąd znane czyny żołnierskie.

Obywatele Warszawy! przy niezachwianéj ufności, w świętość powstania naszego, ramie każdego z was silném jest dostatecznie, a nieustraszone piersi nieprzełamanym będą puklerzem. Wszakże przy tém przekonaniu nienależy pogardzać i sztuką. Groźne wały, wznoszone najętym robotnikiem za Wolą i Powązkami, bliskie już są ukończenia. — Od waszéj chęci zależy Obywatele, aby dzieło tak ważne, stało się dziełem kilkudziesięciu godzin. Znajdzież się taki, który od tyle miléj Polakowi pracy, wiekiem, słabością, albo płcią wymawiać się będzie? Pośpieszajmy więc do niéj wszyscy bez zwłoki. — Wy nadewszystko, zacni przełożeni Cechowi, przy rozwiniętych chorągwiach i z rydlem w ręku, wołajcie, jakeście niegdyś już tylekrotnie wołali, na majstrów, czeladź, żony i dzieci wasze, do wałów! do wałów! do wałów!

w Warszawie d. 19 Lipca 1831 r.

Prezes, *Garbiński.*

Radzca pióro trzymający, A. *Podbielski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* — W wykonaniu uchwały sejmowéj z dnia 1 b. m. i r. tudzież w skutku otrzymanego od Banku Polskiego doniesienia, podaje do wiadomości publicznéj co następuje:

1) Dla zaradzenia czuć się dającéj potrzebie drobnych pieniędzy i ulżenia obecnemu natłokowi przy wymianie w kasie banku

wypuszczone będą niezwłocznie w obieg bilety jednozłotowe, ko loru zielonego, i dwuzłotowe, koloru żółtego.

2) Bilety te wypuszczone zostają jedynie na zastąpienie biletów bankowych 50złotowych, które dla swéj wysokości najmniéj odpowiadają potrzebie biletów, i są najtrudniejsze do wymiany, a tém samém wypuszczenie jedno i dwuzłotowych nie powiększy w najmniejszéj nawet ilości ogólnéj summy biletów w obiegu będących.

3) Wykupione tym sposobem bilety bankowe 50złotowe spalonemi zostaną, czego Kommisya Umorzenia długu krajowego, złożona z Członków Izb Senatorskiéj i Poselskiéj dopilnuje, jak również tego, aby ogólna ilość biletów Bankowych nie przechodziła uposażenia Banku.

4) Nowe bilety jedno i dwuzłotowe wymieniane będą w kassie Banku na każde zażądanie na monetę brzęczącą, równie jak inne bilety kassowe i Bankowe bez żadnego potrącenia.

5) Wszystkie podatki i dochody jakiego bądź rodzaju będą mogły bydź płacone do kas skarbowych temi biletami, tak jak w monecie brzęczącéj, bez żadnego potrącenia i kasy publiczne przyjmować je są obowiązane.

6) Ponieważ bilety te mieć będą taką wartość jak moneta brzęcząca, przeto też na tego ktoby się odważył sfałszować je, taka sama postanowiona jest kara, jak za sfałszowanie monety. Donosiciel zaś fałszerza po sprawdzeniu doniesienia, ma sobie zapewnioną nagrodę w summie najmniéj 3,000 złp.

7) Nakoniec bilety te splamione, uszkodzone lub podarte, będą przyjmowane w kassach, byleby rozeznać można na nich numer i podpisy Członków Banku.

Obywatele i mieszkańcy stolicy! zatamowanie handlu zewnętrznego, tudzież nieufność nieodłączna od stanu wojny, sprawiły zupełne prawie usunięcie z kursu monety brzęczącéj. Skutkiem tego i z powodu, że na 30 miljonach biletów kassowych i bankowych 17 miljonów jest w samych 50 i 100złotowych biletach, wynika trudność wymiany ogólnie doświadczana. Niedogodności téj zaradzić jest jedynym celem utworzenia opisanych wyżéj biletów jedno i dwuzłotowych, w ilości dziesięć miljonów w zamian za taką ilość 50złotowych, które z kursu wyjęte i spalone będą. Objaśnienie to przekonywające każdego, że wypuszczenie w obieg biletów jedno i dwuzłotowych nie powiększy ogólnéj summy biletów kassowych i bankowych, wyrównywającéj funduszom uposażenia Banku stanowiącym, spodziewać się każe, że mieszkańcy stolicy przez chętne przyjmowanie biletów rzeczonych, ułatwią skutek obranych przez rząd środków do usunięcia trudności w obiegu i wymianie biletów kasowych i bankowych z własnym ich uszczerbkiem obecnie doświadczanych. — W Warszawie dnia 17go Lipca 1831 r. — Referendarz Stanu Prezydent, J. *Łaszczyński*. Sekretarz Jlny G. *Jabłkowski*.

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Na zasadzie uchwały Sejmowéj z dnia 14 Czerwca r. b. tudzież Reskryptu Komisyi Rządowéj Przychodów i Skarbu z dnia 20 t. m. i r. Nro 24,916 zawiadamia kontrybuentów miasta Warszawy i Pragi, iż pobór podatku nadzwyczajnego na utrzymanie powiększonéj i jeszcze powiększyć się mającéj Siły Zbrojnéj Narodowéj jako to:

*a)* W jednéj czwartéj części rocznéj należytości ofiary z dóbr duchownych 50 od 100.

*b)* W połowie rocznéj należytości ofiary duchownéj 10 i 20 od sta ofiary z dóbr ziemskich.

*c)* W całorocznéj należytości, podatek podymnego zwyczajnego i podwyższonego z miasta Warszawy i Pragi; rozpoczyna się w exekucyi miejskiéj podatków skarbowych w dniu 19 b. m. i codziennie od godziny 8 rano do 1 z południa wyjąwszy święta do końca bieżącego miesiąca odbywać się będzie. Lubo Urząd Municypalny pewnym jest, że obywatele i mieszkańcy miasta Warszawy i Pragi, przejęci ważnością przeznaczenia tego nadzwyczajnego podatku, z chęcią pospieszą z uiszczeniem się z tako wego; widzi jednak potrzebę ostrzedz zalegających, iż zaraz po upływie terminu powyżéj rzeczonego, środki exekucyi na przeciw nim przedsięwzięte będą. — w Warszawie dnia 18 Lipca 1831 r. — Referendarz Stanu Prezydent, J. *Łaszczyński*. — Sekretarz Jeneralny, G. *Jabłkowski*.

— Pułk piąty jazdy naszéj uformował nowy szwadron z zabranych koni dragonom nieprzyjacielskim, który wkrótce ma wyjśdź w pole.

— Rozsiewane wieści o znacznem zbliżaniu się nieprzyjaciół od Nieszawy, okazują się fałszywemi. Po przeprawieniu się 4000 piechoty i 500 konnicy, trudnią się oni tylko sypaniem szańców przedmostowych, most nie jest dotąd ukończony. — W. Książe Michał przewoził się na tę stronę, i oglądał miejsce do założenia obozu zdatne. Jenerał Stryjeński z kilką szwadronami jazdy i licznem Pospolitem Ruszeniem, zajmuje Włocławek i Brześć Kujawski.

— Już onegdaj komunikacya na Podlasie tak była otwarta, że fury ze zbożem przyszły z pod Łosic. Korzec pszenicy kosztuje tam 25 złt., kiedy w Warszawie płacą 40.

— Deputacya sejmowa, złożona z Kasztelana Lewińskiego i Posłów Chełmickiego i Gumowskiego, zajmie się w tych dniach przejrzeniem więzień w Stolicy.

— Nasze Listy Zastawne podniosły się w cenie, w handlowych miastach Europy.

— Odbieramy od dni kilku listy z Płocka. Zapewniają, iż siły główne Moskiewskie składają się z 50,000. W téj liczbie jest stosunkowo więcéj kawaleryi jak piechoty. Całe wojsko jest w stanie najnędzniéjszym. Oficerowie głośno twierdzą, iż chętnieby już widzieli koniec wojny, iż mogą bydź łatwo rozbici. Naoczni świadkowie zapewniają, że widzieli żołnierzy jedzących korzonki od kopru i rozmaitych roślin. Zresztą subordynacya pozornie jest utrzymana. Żołnierstwo płaci za dostawy po 4 ruble za wołu. Pod karą 100 batów nie wolno nic zabierać. Nie zdejmujący obywatele czapki przed Paszkiewiczem lub W. Ks. Michałem, byli brani do kozy na pięć minut przynajmniéj.

— Piękny obraz pędzla Baciarelego wystawiający Napoleona, kiedy oddaje w ręce Prezesa Senatu, Stanisława Małachowskiego, kartę konstytucyjną dla Księstwa Warszawskiego, zdjęty był z sali rycerskiéj w Zamku, na rozkaz Księcia Konstantego, i poniewierany w piwnicach belwederskich.

— Rosyanie wciąż głoszą, że powstanie na Wołyniu przytłumione; tymczasem walka trwa ciągle i powstańcy w różnych punktach napastują nieprzyjaciela. Dnia 1 Czerwca bili się Rosyanie pod wsią Waskowicze nad rzeką Horyniem z powstańcami pod dowództwem Hołowińskiego. Dnia 3 uderzyli na Owrucz, gdzie przeszło 4000 było powstańców, którzy mieli nawet artyleryą, gdyż się Rosyanie chwalą, że im 6 żelaznych armatek zabrali; Bajkowski, jeden z niższych dowódców, miał się tu dostać w niewolą z 400 innemi, a reszta cofnęła się. Rosyanie dla tego na ten punkt uderzyli, ażeby przeszkodzić połączeniu się kolumn, powstańców Gubernii Kijowskiéj, które właśnie ku Owruczowi nadciągały, lecz znowu się cofnęły w lasy, dowiedziawszy się że Owrucz zajęli Moskale. — Dnia 12 Czerwca Gołecki Marszałek Radomyślski, spotkał się w 500 koni z Rosyanami pod miasteckiem Ugle, na granicy Gubernii

Wołyńskiéj i Mińskiéj, zadał im znaczną klęskę, lecz sam dostał się w niewolą. Bobruysk nie jest wzięty, gdyż Rosyanie dowiedzieli się, że ich znienacka chciano napaśdź i sami uczynili wycieczkę: powstańcy cofnęli się, w znacznéj liczbie krążą koło téj twierdzy i dwa razy odbili jeńców Polskich, uwolniwszy tym sposobem do 200 naszych rodaków.

Takie są ostatnie wiadomości z tamtych okolic. W południowéj części Gubernii Mińskiéj, wschodniéj Wołyńskiéj i północnéj Kijowskiéj, po nad Prypecią i koło Dniepru, było do 8000 braci naszych pod bronią i mieli 2 działa śpiżowe a 9 żelaznych. Ciągle napadają transporta i oddziały Rosyjskie, odbijają rekrutów i przecinają komunikacye. Brak im tylko doświadczonych dowódców i oficerów niższych, a przez to jedności i porządku w działaniach.

— Na posiedzeniu Towarzystwa Patryotycznego w dniu 18 Lipca 1831 r., obrani zostali członkami rady: Królikowski Ludwik, Cyprysiński Wincenty, Ostrowski J. B., Grabowski Józef, Smolikowski Aleksander, Sulimirski Wojciech i Czyński Jan.

— Towarzystwo Patryotyczne Łęczyckie nadesłało nam wypis z protokułu posiedzenia swojego z d. 30 Czerwca 1831. „Prezesem obrany większością głosów: Józef Zawadzki Komisarz obwodu. Zastępcami Prezesa: Karol Bystry Rektor szkół, Ks. Wincenty Odrobiński Proboszcz. Sekretarzami Towarzystwa: Walenty Rasinowski, Jan Meler, Antoni Hafman. Kasyerem Wojciech Paluszkiewicz. — Zgodność wypisu zaświadczam, (podp.) *Rasinowski.*"

— Dnia 16 Czerwca b. r. odbyło się w mieście powiatowém Radziejowie żałobne nabożeństwo za braci w bojach poległych, na które szanowny Reprezentant, przed kilku dniami ze stolicy przybyły zaprosił obywateli całego powiatu. Na odgłos tak pięknego pomysłu, zaszczyciło obrządek liczne zgromadzenie obojéj płci osób, oraz duchownych; pospólstwo nawet tłumnie się zebrało, aby pobożne wznosić modły za poległych swych ziomków.

W świątyni Pańskiéj w miejscu katafalku i trumny, wznosił się wspaniały z darnia, kolosalny w kształcie piramidy pomnik, światłem i głowami zmarłych otoczony, na którego wierzchołku utkwiony był krzyż, a w szczycie uwity z kwiatów wieniec, ograniczał napis: „Cieniom poległych za wiarę i wolność." W górze zaś na zawieszonéj tablicy, wyryte były wyrazy: „Pokój i cześć ludom, a wojna despotom." Przed tym zaś pomnikiem wystawiona była z darnia baterya, na któréj opierały się sztandary, broń narodowa, kosy i t. p.

Widok ten wyobrażający zwykłą w boju poległych mogiłę, rozrzewnił obecnych; bogobojni włościanie rzęsiste łzy wylewali, gdy po skończoném nabożeństwie wsławiony wymową Kanonik Jurkiewicz, w wspaniałym obrazie wystawił bohaterskie poświęcenie się ich współbraci, i krzepił nadzieją, że święta sprawa, o którą krwawa toczy się walka, ściągnie Niebios opiekę.

Po kazaniu, które (na żądanie JW. Posła umieszczoném będzie w pismach publicznych,) stanął na mownicy JW. Sędzia Sokołowski, kawaler orderów, obywatel ten zasłużony ojczyznie, weterańskim przyodziany mundurem, malując doskonale starodawnego, bo Napoleońskiego żołnierza, w krótkich, lecz z zapałem prawego Polaka, odczytanych słowach, oddał cześć poległym, a razem z czuciem i mocą wyrazów przymówił, jak obłudne sąsiedzkie państwa czychając na zgubę narodu naszego, z szyderskim uśmiechem najgrawają się z naszych poświęceń, lecz uczują oni za Boską pomocą potęgę ziemi, która nie wielu liczy synów, ale dzielnym uzbrojonych duchem. Ten wstęp miłą w obecnych wzbudzając nadzieję, radością pokrył smutne i posępne twarze.

Poczém ukazała się wielka narodowego koloru chorągiew w ręku tegoż weterana, na któréj jaśniał orzeł biały, a w piersiach onego pogoń, która przez Kapłana pobłogosławiona, do ratusza tamecznego na czele całego orszaku téj publiczności niesioną była; tam zaś umieszczono ją na wyniosłéj wieży, gdzie jakoby według rozporządzeń Nieba, powiewem wiatru zwrócona w stronę zachodnią, ukazywała mieszkańcom téj sąsiedzkiéj ziemi, która dziś pod neutralném zostaje panowaniem, obraz prawy herbu Króla Polskiego. (*)

Z powodu uroczystości zawieszenia tego herbu narodowego, JW. Poseł wyrzekłszy do ludu, że to męztwo i wytrwałość w bojach ich braci zdziałały, że się mogą cieszyć widokiem znamienia wyobrażającego kilkakrotne rozszerzenie granic państwa naszego, następnie przemówił do obywateli, którzy go swym zrobili posłannikiem, usprawiedliwiając ważniejsze działania reprezentacyi narodowéj; a za podstawy położył, pamiętne ogłoszenie przez Izby sejmujące powstania młodych synów ojczyzny w dniu 29 Listopada, za powstanie narodowe; tudzież śmiały lecz konieczny krok zrzucenia z tronu nie umiejącego konstytucyjnie panować Mikołaja; a nakoniec na sesyi 11 Czerwca za pomyślniejsze dla kraju uznała, nie zmieniać porządku, jaki w zaprowadzeniu pierwiastkowém formy rządu ustaliła. Naszym więc jest, rzekł szanowny Reprezentant, obowiązkiem, złożyć dziękczynienie Najwyższemu Panu, że w chwili wysileń knowanych na zniszczenie istniejącéj formy rządu, natchnął większą część obradujących uczuciami, z których się zrodziły zasady, zapewniające jego trwały byt na te czasy. Głos ten, aczkolwiek z pamięci wyrzeczony, cechował tylokrotnie dla dobra kraju poświęcającego się Polaka i zasłużonego oficera. Następnie JW. Poseł zaprosił całe zgromadzenie do zaśpiewania *Te Deum laudamus.* Na to powstały okrzyki: Niech żyje Ojczyzna, Reprezentacya i Wojsko Narodowe. Wśród tych okrzyków powrócił cały orszak do świątyni i wykonano tę pieśń starożytną. Obrządkowi całemu towarzyszył huk z moździerzy i muzyka, a tak wspaniałość obchodu unosiło powietrze w ościenne nawet państwo, w którém dał się widzieć lud zgromadzony nad granicą. Po zakończeniu, Reprezentant zaprosił zgromadzenie duchownych, obywatelstwa i urzędników do sali klasztornéj, gdzie stoły gościnnością okryte, znalazły zadowolnienie obecnych. — Obywatel powiatu Radziejowskiego.

## *Z pogłosek dziennych.*

— Do wojska Rosyjskiego nadeszła jakaś bardzo smutna wiadomość, która mocne sprawiła wrażenie na jego dowódzcach.

(*) Miasto Radziejów w małéj od granicy odległości, leży na wyniosłéj górze.

(DODATEK.)

# Dodatek do Nr. 193 Gazety Polskiéj.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Do mieszkańców Warszawy!

Nieprzyjaciel znajduje się na lewym brzegu Wisły, bydź może że hufce jego zbliżą się do stolicy. Część wojska Narodowego działa zaczepnie między Wisłą i Bugiem, już tam powodzenia zaczęły uwieńczać nasz oręż; opór Warszawy zostawi czas tamtéj części wojska do dokończenia swojego dzieła, rozgromienia nieprzyjaciela i wypędzenia go o podal. Wojsko Polskie nie należące do téj wyprawy, zbiera się z niezachwianém postanowieniem obronienia Warszawy. Ponieważ znaczna część mieszkańców stolicy pała chęcią podzielania z wojskiem niebezpieczeństw i sławy téj obrony, Gubernator wzywa, ich ażeby każdego dnia od godziny 8éj rano do 7éj wieczór, raczyli się zapisywać na Ratuszu, albo téż u Komisarzy cyrkułowych, gdzie listy w tym celu otwarte będą wyszczególniające, z jaką bronią ofiarują swoje równie użyteczne usługi, oraz gdzie sobie życzą bydź użyci: w samém mieście, na okopach, lub téż zewnątrz okopów, albowiem wszędzie również ojczyznie wysłużyć się mogą. — Ochotnicy Warszawscy nie będą w żadnym przypadku, użyci daléj jak jednę milę od miasta.

Dnia 22 b. m. listy będą zamknięte. — w Warszawie dnia 18 Lipca 1831 r. — Zastępca Gubernatora, (podpisano) Jenerał brygady, *Ruttié*.

### *Nieufność.*

Niektórzy z naszych Panów zajmujących się sprawą narodu i względem niéj stanowiących, niezmiernie się obrażają, gdy najmniejszy cień podejrzenia i nieufności na nich spada: piorunują z tego powodu na dziennikarzy, i każdy ich publiczny głos, jest filipiką przeciw wolności druku. Wcale nas to nie zadziwia: bo naprzód, nie było jeszcze nigdy takich rządzących i stanowiących prawa Panów, którymby nie była bardzo przydatna nieograniczona i ślepa ufność ludu; a powtóre, kto wzrósł pod despotyzmem i przywykł do takiego rządu, który wszelką względem siebie objawioną nieufność i podejrzenie poczytywał za obrazę Majestatu, ten mimowolnie żałuje obalonego porządku rzeczy: gdyż nałóg równie jest potężny jak samo przyrodzenie.

Gdyby ci Panowie byli cokolwiek mniéj przesądami i niewiadomością oślepieni, równieby ich to wcale nie dziwiło, że nie możemy w nich pokładać nieograniczonéj ufności, i że zawsze musimy bydź słusznie, w ciągłém względem nich podejrzeniu. Wiedzieliby, iż nie głośne w Europie familijne imiona, nie stosunki towarzyskie, nie bogactwo, wystawność i ton pański lub monarszy jednają ufność; ale *prawdziwie celująca zdolność do kierowania rzeczą publiczną, i zupełne wylanie się dla sprawy ludu*. Naród Polski nigdy jeszcze nie grzeszył nieufnością, ale ślepa ufność zawsze jego sprawę gubiła. Gdyby nie ta ufność, Chłopicki byłby nie został Dyktatorem; w Alexandra i Mikołaja nie wmawianoby takich cnót i chęci, jakie na tronie moskiewskim nigdy nie postały; a wielu dobijających się o przeważne znaczenie w narodzie, byliby się tak wysoko, z wielką szkodą dla ojczyzny nie wdarli. Gdyby ci drażliwi Panowie samo jedynie dobro ludu Polskiego mieli na celu, łatwoby dostrzegli te wszystkie szkody i klęski, które naród swoją dobroduszną ufnością, już tak często na wiele pokoleń sprowadził; łatwoby dostrzegli, że nierozsądna ufność jest naszą narodową wadą, i w sławném przysłowiu mądry Polak po szkodzie ujrzeliby tego sprawdzenie. A dostrzegłszy to, radziliby nam, ażebyśmy się mieli na czuléj baczności; wystawialiby nam niebezpieczeństwa, jakiemi zawsze grozi zaufanie ludziom nieudolnym, lub przewrotnym: i wtenczasby nam dopiero zalecali pokładać ufność w sternikach naszéj sprawy, *kiedyby ci dali dowody najwyższych zdolności w całym narodzie i Chrystusowéj miłości bliźnich*.

Tak są dumni i chełpliwi ci Panowie z pojmowania naszéj rewolucyi i świętéj narodu sprawy, a rzeczy daleko prostszéj i dostępniejszéj, jakiemi są warunki ufności narodowéj, pojąć nie mogą. Nie chcą widzieć, iż gdzie są pisane prawa, ustawy konstytucyjne i przepisane formy sprawowania Rządu, tam musi bydź wcielona w życie publiczne nieufność: gdyby bowiem ufano zupełnie rządzącym, sędziom i urzędnikom, nie potrzebowanoby stanowić ich samowolność ograniczających przepisów, ale raczéj staranoby się tylko, aby każdy z nich posiadał w swoim przedmiocie dostateczny zapas znajomości rzeczy. Kto zatém dziś jest apostołem opowiadającym wszędzie ślepą ufność, jest apostołem despotyzmu i moskiewskiego samodzierstwa. Znają ci apostołowie bardzo dobrze swoją złą sprawę; wiedzą że ich nauka i dążność jest dla ludu najzgubniejszą; i dla tego nie usiłują swoich przeciwników pokonać potęgą rozumu i siłą moralną, których sobie najwięcéj przypisują; ale idąc torem prześladowców nauki Chrystusa, wszelkiemi sposobami starają się o postanowienie takich praw, za pomocą których, mogliby niebezpieczne dla siebie, i niepodobne do odparcia opinie, w samym zarodzie zamordować, a następnie całym bohaterskim ludem dowolnie potrząsać.

Wypierają się wprawdzie ci panowie podobnéj dążności; a tych którzy jéj publicznie śmią im dowodzić, ogłaszają poważnie za potwarców i nieprzyjaciół ojczyzny. Konstanty siebie i swoich wiernych służalców poczytywał także za najlepszych Polaków: a wykrywających zdrożności i zbrodnie przez tych najcnotliwszych popełniane, karał surowo jako potwarców, buntowników i nieprzyjaciół ojczyzny. Wspomnieni Panowie nie mogąc nas podobnie karać, śpiewają ciągle jeremiady, ubolewają nieustannie nad bezkarnością i niedostatkiem praw; pragną więc aby despotyzm konstantynowski, oparty jedynie na przemocy i bagnetach, został odtąd upoważniony i uświęcony naszemi prawami. Każdy despota wydając ukaz najzgu-

bniejszy dla narodu, za jedyną do niego pobudkę przytacza dobro i szczęście swojego ukochanego ludu: I nasi Panowie jedynie dobro i szczęście ojczyzny mają na celu, usiłując włożyć pęta na rozum i zamknąć usta obrońcom sprawy Polskiego Ludu. Twierdzą bezczelnie, iż równie jak my są przywiązani do ojczyzny, i równie pragną powszechnego szczęścia narodu. Gdyby tak bydź mogło; czemużby się lękali wolności mówienia i pisania? Czemuż my, pragniemy jéj dla wszystkich? Czemuż nigdy nieokazaliśmy naszéj obawy z powodu ich **pańskich argumentów**, a tyle się lękamy ich rządu i praw przez nich upragnionych?... Czemuż ci Panowie używając równie jak my wolności druku, nie raczą użyć całéj potęgi swojego rozumu i nieporównalnéj z naszą siły moralnéj, na wykrycie przed całym narodem naszych błędów i sofizmatów?... Zaklinamy was i błagamy Panowie, nie zabijajcie wolności druku, ale jéj razem z nami **nieograniczenie** używajcie. Jeżeli jesteście ludźmi dobréj wiary i szlachetnéj dążności, usiłujcie się do nas zbliżyć i jako błądzących na lepszą drogę naprowadzić; a niezawodnie znajdziecie nasze serca gotowe zamiłować prawdziwie sprawę ojczyzny i ludzkości.

---

## *Zjednoczenie i Towarzystwo Patryotyczne.*

Przed kilku miesiącami znajdowali moskale w pośród nas dosyć służalców, którzy im się za honory, gratyfikacye, i pensye z duszą i ciałem zaprzedawali. Niepodobna zatém, aby ich tak prędko nasza rewolucya miała nawrócić i umoralnić. Zbyteczną więc byłoby rzeczą dowodzić, iż znajdują się w naszym kraju ludzie, którzy nienawidzą obecny stan rzeczy, i wszelkiemi sposobami usiłują naszę rewolucyą zamordować, lub przynajmniéj nie dopuścić, aby błogie dla nich zasady obalonego rządu, uległy jakiéj pożytecznéj dla ludu zmianie. Dzień 29 Czerwca zwrócił na nich uwagę wszystkich prawych Polaków. Z tego powodu Towarzystwo Patryotyczne uchwaliło w d. 4 b. m. odezwę do nieskażonych miłością moskali obywateli, zachęcając ich, aby mieli na czułéj baczności ludzi **potępionych przez opinią**. Sam przedmiot wskazuje, że się w tém niechciano odwoływać do opinii mikołaistów, i wszelkiego rodzaju służalców despotyzmu, ale do sumienia Polaków kochających szczerze wolność i ojczyznę. Wolność mówię i ojczyznę: bo bez wolności ojczyzna staje się grobem, a życie dla ludzi wyższych pojęć i uczuć jest ciągłą męczarnią. W ten sposób chciano oznaczyć najniebezpieczniejszych nieprzyjaciół naszéj świętéj sprawy. Ktokolwiek bowiem jawnie moskalom służył, i ciągle był narzędziem uciskającego nas despotyzmu, ten musiał sobie zjednać stósowną do swoich zasług opinią; i na niéj można z pewnością polegać: bo zawsze się z czynów najlepiéj ludzi poznaje. To wskazanie nie obejmuje jeszcze wszystkich mogących szkodzić ojczyznie niedołęgów i wyrodków: bo u nas opinia jest niezmiernie pobłażającą i dobroduszną. Dowodzi tego dostatecznie sam Chłopicki, którego ledwo nie za bożka poczytywano, dopóki naszéj sprawie śmiertelnego nie zadał ciosu: dowodzi wielu z naszych przeciwników, których tak długo ledwo nie za pierwszych przyjaciół Ludu Polskiego poczytywano. Niepojętą zatém jest dla nas rzeczą, dla czego *Zjednoczenie* (w Nr. 13) tak mocno się tą odezwą obraziło. Miałożby tak szybki uczynić postęp, iż z organu *reformistów* w przeciągu kilkunastu dni, zamieniło się na obrońcę mikołaistów i zdrajców ojczyzny?... Wszak tu szło jedynie o samę baczność na ludzi mogących nas zaprzedać, zdradzić, i powtórzyć trajedyą z dawnych Polskich czasów. Nie zachęcano tu do napadów i gwałtów, które *Zjednoczenie* swojém milczeniem pochwala: nie zachęcano nawet do samowolnego prześladowania i ścigania. Czyliż ostrożność i uzbrojenie przeciw rabusiom i rozbójnikom, ma bydź odtąd poczytywane za **winę a przynajmniéj głupstwo** (wyrazy Zjed.)? A jeżeli wolno się uzbrajać, wolno śledzić i ścigać zbrodniarzy czyhających na zgubę jednego lub kilku; czemużby nie było wolno przynajmniéj podobnie sobie postępować względem tych, którzy tysiące narażają na kalectwo, i śmierć, a milionom gotują zgubę?...

Pyta się po faryzeuszowsku *Zjednoczenie* przez kogo ludzie szkodliwi dla ojczyzny mają bydź za takich uznawani i ogłaszani? Możemy przeto zapewnić, że nie przez *Zjednoczenie*: wiemy czyim jest organem; ale przez ludzi wylanych całkowicie dla świętéj naszéj sprawy, którzy nie osoby, nie swoich protektorów, lecz bohaterski Lud Polski, ojczyznę mają na względzie. Pyta się czyli to nie należy do Rządu Narodowego, do Sejmu? Szanujemy rząd i sejm; ale wiemy, iż rząd i sejm nie jest całym narodem; wiemy, że nie są złożone z najdoskonalszych, nieomylnych i najmoralniejszych ludzi; wiemy że żaden sam rząd, żaden sam sejm żadnego narodu nie uszczęśliwił: a wiele rządów i sejmów ukuło dla ludów trudne do stargania pęta. Nie maż bydź wolno nikomu, zajmować się sprawą ludu, tylko samym rządom i sejmom: samym wybranym, wezwanym, upoważnionym i patentowanym?... **Jezuicki Posłanniku!** Któż wezwał Lojolę, aby zakon piekielny założył? Kto Ciebie upoważnił do wystąpienia w obronie nieprzyjaciół ojczyzny i urągania się z prawdy i ludzkości? Któż wybrał, kto upoważnił Sokrata, aby jednego tylko Boga opowiadał? Kto patentował tych wszystkich wielkich mężów, którzy pożyteczne i zbawienne prawdy ludom objawili?... Rządy ich najczęściéj prześladowały, a zbory i sejmy wskazywały na rusztowanie, szubienice i stosy. **Mędrcy i moraliści**, którzyście wasze rozumy zlali w *Zjednoczenie*, czemuż nie wejdziecie do Tow. Patr., w celu naprowadzenia na lepszą drogę błądzących? Także mało macie wiary w potęgę waszego rozumu i siłę moralną, iż nie śmiecie się nawet tam zbliżyć?... Wasza pod tym względem obojętność, jeżli nie pochodzi z nieudolności, jest występną, i w każdym razie dla dobra ojczyzny szkodliwą. Jeśli zaś przeciwnie, nie przypisujecie sobie wyższéj mądrości i nieomylności, czemuż tam nie wejdziecie w celu oświecenia się, a mianowicie też uszlachetnienia waszych chęci?... Bo pomnijcie zawsze, iż nie dość jest dobrze chcieć aby ojczyznie służyć; gdyż nie dość jest pragnąć przywrócenia komu zdrowia, aby zostać lekarzem.

---

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś *Panna Pułkownik huzarów*. — *Bankructwo Partacza*. — *Kucharki*.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.